9.

TEATR IM. WILAMA HORZYCY W TORUNIU

Dyrektor i kierownik artystyczny
MAREK OKOPIŃSKI
Zastępca dyrektora
JERZY POLKOWSKI
Kierownictwo literackie
MARIA DWORAKOWSKA
ZDZISŁAW WRÓBEL

Marin Drżić

RZYMSKA KURTYZANA

(Dundo Maroje)

opracowanie Marko Fotez
przekład Jan Brzechwa i Zygmunt Stoberski

Marin Drżić

RZYMSKA KURTYZANA

(Dundo Maroje)

obsada

Dundo Maroje, kupiec z Dubrownika	**Marek Jasiński**
Maro, jego syn	**Tomasz Ficner (adept)**
Hugo Tedesko, szlachcic niemiecki	**Sławomir Lewandowski**
Pomet, jego sługa	**Włodzimierz Maciudziński**
Popiva, sługa Mara	**Zbigniew Kasprzyk**
Bokcziło, sługa Dunda Maroje	**Wojciech Nowicki**
Ondardo de Augusta, ojciec Laury	**Tadeusz Tusiacki**

Sadi, lichwiarz	**Zbigniew Szczapiński**
Niko (młodzi dubrowniczanie)	**Józef Gmyrek**
Vlacho (młodzi dubrowniczanie)	**Bogusław Czarnul**
Oberżysta	**Michał Breitenwald (adept)**
Strażnik	**Janusz Wiśniewski (adept)**
Laura, rzymska kurtyzana	* * *
Petrunela, jej służąca	**Gabriela Sarnecka**
Pere, narzeczona Mara	**Teresa Stępień**
Piastunka, powiernica Pere	**Teresa Wierzbowska**
	Monika Dąbrowska (adeptka)
	Tatiana Pawłowska

Scenografia ANDRZEJ MARKOWICZ Reżyseria STANISŁAW MIEDZIEWSKI

Ruch sceniczny Józef Podlaszewski

Rzecz dzieje się w Rzymie w XVI wieku

sufler Barbara Nalaskowska
inspicjent Janusz Wiśniewski

Premiera 5 lipca 1980 r.

ZYGMUNT STOBERSKI

Marin Drżić i jego słynna komedia

Ze skąpych danych, jakie zachowały się w zapisach, trudno jest odtworzyć pełny obraz życia Marina Drżicia, twórcy komedii *Dundo Maroje* (*Rzymska kurtyzana*).

Z chwilą jednak, kiedy kurtyna pójdzie w górę i na scenie podziwiać będziemy żywotność i dowcip Pometa, zapamiętamy chyba sobie najlepiej tę właśnie postać. Główni bohaterowie utworów literackich, są — jak to często bywa — ulubieńcami autorów. Niejednokrotnie przypisują oni głównym postaciom takie cechy, jakie podziwiali u innych lub sami obserwowali u siebie, lecz nie mogli ich uzewnętrznić. I właśnie strzępy informacji, jakie udało się badaczom historii literatury jugosłowiańskiej zebrać z różnych źródeł o Marinie Drżiciu, zdają się potwierdzać moje osobiste przypuszczenie, że w tej najwyrazistszej postaci, jaką jest Pomet, ucieleśnił autor sporą dozę werwy i przemyślności, cech, jakimi musiał się odznaczać sam Drżić. Kiedy zestawiałem, jako tłumacz, znane nam fragmenty życiorysu Marina Drżicia z postacią Pometa, zawsze wydawało mi się, że autor musiał być podobny do tej świetnej renesansowej postaci scenicznej.

Nie znaczy to oczywiście, że autor do końca życia został tylko dowcipnisiem, który poza uciechami ziemskimi nie widział nic więcej wokół siebie. Choć jego przenikliwy umysł dostrzegał wiele wad i zalet natury ludzkiej, co umożliwiało mu tworzenie niezwykle barwnych postaci scenicznych, to jednak nie potrafił właściwie ocenić sił miejscowej oligarchii, dzierżącej władzę w swych rękach. Uniesiony marzeniem stworzenia sprawiedliwszych stosunków społecznych, w mieście rodzinnym, Du-

browniku, który stanowił wówczas samodzielną republikę, w 1566 roku usiłował nakłonić Cosimę I, księcia Florencji, do ingerencji z zewnątrz i obalenia rządów wszechwładnych patrycjuszy i arystokratycznego senatu dubrownickiego. Ten konflikt z miejscową władzą sprawił, iż musiał Drżić uciekać z Dubrownika. Zmarł, w oczekiwaniu na odpowiedź Cosimy, na emigracji, w Wenecji, 2 maja 1567 roku. Z ostatnich badań naukowych wynika, że Drżić u schyłku życia pełnił funkcję kapelana u patriarchy Wenecji, który sprzeciwiał się jezuitom i wypływającej z uchwał soboru trydenckiego kontrreformacji. A więc Drżić do końca dni swoich związany był z ludźmi postępu i walczył z politycznym i religijnym wstecznictwem.

Żyjący w drugiej połowie XVI wieku poeta dubrownicki S. Miszetić Bobaljević (Bobali), opłakując śmierć Marina Drżicia, tak pisał m.in. „czysty, uroczy i słodki śpiew w pięknej, miłej, narodowej mowie, nie tylko unosił tysiące dusz w cudowne zapomnienie, ale też stawiał Epidaur (dawna nazwa Dubrownika — Z. S.) na równi z Florencją i Mantuą". Twórczość Marina Drżicia została jednak właściwie oceniona dopiero w kilka wieków później.

A oto co mówią jeszcze o jego życiu podstawowe dane ustalone przez historyków literatury: Przyszedł on na świat w Dubrowniku, jako dwunaste najmłodsze dziecko w niegdyś bogatej (do końca XIV wieku), a w XVI w. zubożałej rodzinie, w 1508 roku. Chociaż dubrownicka flota handlowa pływała w owym czasie po wszystkich niemal większych morzach i mieszkańcom miasta żyło się raczej dostatnio, cała rodzina Drżiciów grzęzła w stałych niedostatkach i kłopotach pieniężnych. Handel kwitł, dobre położenie geograficzne Dubrownika przyczyniało się do tego wyraźnie, ale plutokratyczny senat nosił się dumnie, przypisując wyłącznie sobie wszystkie zasługi.

Wraz z rozwojem gospodarki rozwijało się, wyzwolone częściowo spod opieki kościelnej, życie kulturalne. W tym centrum renesansowym przekładano wówczas wiele utworów z greki i z łaciny, wcześniej niż gdzie indziej, pielęgnowano kult kultury antycznej, powstawały nowe dzieła w muzyce, w malarstwie, rzeźbie, literaturze i filozofii na miarę własnych potrzeb. Pisało się i śpiewało

po łacinie, po włosku, a zarazem w miejscowym języku czyli „po ilirsku", jak to się wtedy nazywało. Z tego też czasu wywodzi się wspaniały „międzynarodowy" język dubrownicki, do dziś tam panujący. Potrzeba komunikowania się z ościennymi narodami sprawiła, że w owym czasie przyjmowano do słowiańskiego języka dubrowniczan wyrazy włoskie, łacińskie i inne. Nie raziło to niczyich uszu, nie wywoływało zarzutu makaronizowania, szpecenia czy wreszcie obrażania języka narodowego. Odwrotnie, było to pożyteczne, a przyswajane, głównie wyrazy włoskie, upiększały jakby język południowych Słowian. Nadawały one jednocześnie utworom pisanym niepowtarzalny urok nierozłącznie związany z cechami kultury śródziemnomorskiej.

Rodzina Drżicia miała pewne tradycje artystyczne. Stryj Marina, Dżor Drżić (1461—1501) był pierwszym dubrownickim poetą lirycznym i muzykiem — trubadurem. Stare zapisy głoszą, iż dzięki pomocy drugiego stryja, Andrija, w 1526 roku Marin zostaje administratorem kościoła Wszystkich Świętych. Chyba stały dochód, jaki miał z tego płynąć, a nie jego charakter wpłynęły na to, iż został właśnie klerykiem. Wciąż jednak cała rodzina miała duże kłopoty finansowe. Dzięki jednorazowemu stypendium, otrzymanemu od władz Republiki, Drżić, jako młody kleryk, postanawia się uczyć i wyjeżdża w 1538 r. na studia prawnicze do Włoch. Studiował głównie w Sienie, gdzie mógł się spotykać ze studiującymi tam wówczas licznie Polakami.

Widać Marin Drżić musiał się wyróżniać szczególnymi zdolnościami, jeśli został wybrany na rektora bursy studenckiej, a zarazem na prorektora wszechnicy. Dzięki temu w 1542 roku witał, w imieniu tej społeczności, przejeżdżającego przez Florencję papieża Pawła III. Spotykały Drżicia nie tylko honory, miał również przykrości ze strony władz z powodu uczestniczenia w pewnym „swawolnym" przedstawieniu. Mimo swych zdolności i siedmioletnich studiów nie uzyskał żadnego dyplomu ani tytułu naukowego. Rzucił się natomiast w wir renesansowego życia i na nasze szczęście musiał wtedy widzieć na deskach scenicznych Sieny pierwowzory postaci wchodzących później do komedii dell'arte.

Klerykiem był, jak widać, z konieczności, urzędnikiem

z chwilowej potrzeby (pracował jakiś czas w Dubrowniku w instytucji sprzedającej sól), aktorem (to mu później ułatwiało twórczość dramaturgiczną), muzykiem i wreszcie pisarzem. W jego bogatym życiu zdarzyło się nawet, że po powrocie do rodzinnego miasta w 1545 roku, kiedy był już znaną postacią w życiu społecznym, senat przydzielił go do towarzystwa austriackiemu hrabiemu K. Rogendorfowi, który z Wiednia przez Dubrownik udawał się do Konstantynopola. Potem z nim razem udał się do Wiednia, dzięki czemu był Drżić jednym z nielicznych pisarzy dubrownickich, który miał możność w owym czasie zwiedzić kilka krajów europejskich.

Jako człowiek pióra pisywał wiersze, eklogi, utwory pasterskie i komediofarsy. Pisać zaczął dość późno. Jak to się często zdarza pisarzom, w pewnym okresie swojej twórczości posądzony był nawet o plagiat. Pobyt w Sienie stanowił dla Drżicia dobry teren do zdobywania przewrotnej wiedzy o życiu. Niegdyś wolne miasto — republika, potem miasto studenckie, Siena słynęła ze swoich hucznych, plebejskich karnawałów, zabaw, wina i innych radości życia. Tu też Drżić poznał teatr sieneński — teatr pastorałek i uroczych, rubasznych, masowo granych sielanek. Siedem lat pobytu w tym mieście stało się okresem krystalizacji jego dramaturgicznego talentu. Z utworów scenicznych, pierwszy jaki wyszedł spod jego pióra nosił tytuł *Tirena* (1548/9), po nim przyszło jeszcze jedenaście innych, m.in. *Venera i Adon*. Niektóre z nich, niestety, albo nie zachowały się w całości (znane są fragmenty komedii *Pjerin* i *Dżuho Krpeta*), albo zagubiły się bezpowrotnie (np. komedia *Pomet*). Wpłynął na to z pewnością późniejszy parowiekowy okres wstecznych wpływów w kościele, kiedy tępiona była każda swobodniejsza i frywolniejsza myśl. Dalsze jego utwory, które zachowały się do naszych dni m.in. *Plakir* (czyli *Grižula*), *Skup* (*Skąpiec*), *Mande* czyli *Tripce de Utolce*, *Arkulin*, *Novela od Stanca* (*Figle ze Stancem*) i wreszcie *Dundo Maroje* (dosłownie *Wujek Maroje*), grany w Polsce także pod tytułem *Rzymska kurtyzana*. Dzięki przekładowi Marina Drżicia wystawiona też została w Dubrowniku w 1559 roku sztuka Eurypidesa *Hekabe*.

Wszystkie niemal utwory własne Drżicia korzeniami sięgają do arystofanowskich i plautowskich schematów

i wzorów, ale przepełnione są nowymi dubrownickimi doświadczeniami i akcentami. Wypływają one ze współczesnych autorowi źródeł inspiracji. Odmalowywał w nich szesnastowieczny komediopisarz dubrownicki społeczny obraz ówczesnej epoki. Dzięki temu klasyczne dziś postaci komediowych skąpców, sług, pasterzy i lekarzy różnią się zarówno od plautowskich, jak i od molierowskich czy nawet szekspirowskich potomków. *Plakir*, choć o wiele wcześniej napisany, żywo przypomina szekspirowski *Sen nocy letniej*.

Najwybitniejszym jednak utworem scenicznym Drżicia jest niewątpliwie komedia *Dundo Maroje*, napisana w 1550/1 roku, a więc na czternaście lat przed urodzeniem Szekspira i na siedemdziesiąt dwa lata przed Molierem. Autor stworzył komedię w ciągu sześciu dni przy pomocy aktorów.

Jak już mówiliśmy, komedia *Dundo Maroje* (*Rzymska kurtyzana*), podobnie jak i pozostałe Drżicia, została zapomniana, a współczesne jej odkrycie w formie prezentowanej obecnie, zawdzięczać należy, nieżyjącemu już, doktorowi Markowi Fotezowi. Starą, oryginalną formę tego utworu skrócił nieco, lekko zmienił jej konstrukcję i od tej pory utwór ten zaczął swój pochód przez sceny europejskie. Od przeszło trzydziestu lat komedia ta grywana jest na scenach znanych w świecie teatrów, w odróżnieniu od dawnej widowni na rynku starej Raguzy (Dubrownika), gdzie zwykł podziwiać ją „puk" dubrownicki czyli miejscowy lud. Dziś oklaskuje ją zarówno grono znawców, jak i bawi najszersze kręgi teatralnej publiczności w wielu krajach.

Po pionierskiej pracy Foteza wrócono też, po wielu latach powodzenia, do pierwotnej starej, wersji tego utworu. Wersja ta wymaga znacznie więcej osób i jest rozwlekła, ale grywana jest od czasu do czasu na dorocznych festiwalach „Dubrovacke Ljetne Igre" chociażby dlatego, że pasuje jak ulał do oryginalnych dekoracji. Wystawia się ją pod gołym niebem, a poszczególne elementy dekoracji to prawdziwe domy, autentyczny balkon i studnia na dubrownickim rynku.

Marin Drżić wystawiany jest jednak nie tylko na festiwalach teatralnych, wędruje on po wszystkich scenach jugosłowiańskich, tak jak w Polsce np. Aleksander

Fredro, a począwszy od 1945 roku komedia *Dundo Maroje* (*Rzymska kurtyzana*) przewędrowała przez 16 krajów całego świata, gdzie doczekała się około 1000 przedstawień.

Pierwszym teatrem zagranicznym, który wystawił *Dunda Maroje* po roku 1945 był Teatr Narodowy w Helsinkach. Potem przygotował wystawienie komedii Namzeti Szinhaz w Pescu (Węgry). W 1954 r. jugosłowiański Teatr Narodowy zawiózł przedstawienie *Dunda Maroje* do Paryża, a w 1956 r. wystawiany był przez tenże teatr na czołowych scenach Związku Radzieckiego (Moskwa, Leningrad, Gorki, Kijów), a następnie Wiednia i Budapesztu. W maju 1959 roku ten sam teatr jugosłowiański pokazał komedię polskiej publiczności w Warszawie, Poznaniu i Wrocławiu. *Dundo Maroje* przekładany na różne języki grany był z wielkim powodzeniem w Holandii, Czechosłowacji, Szwecji, Austrii. Nie można pominąć ważnej realizacji tej sztuki przez zespół aktorski teatru Wachtangowa w latach 1963/64. Studencki Teatr Eksperymentalny w Zagrzebiu występował z tym utworem m.in. w Parmie, Konstantynopolu, Erlagen, Wiedniu, Berlinie, Frankfurcie, Hamburgu, Gandawie, Antwerpii i Brukseli. Wystawiali go również studenci w Santa Barbara w Kalifornii, a nawet w Australii. Grano go także w języku esperanto i nadawano w teatrze radiowym Paryża i Linzu.

Na zakończenie warto wspomnieć o niektórych wystawieniach *Dunda Maroje* (*Rzymskiej kurtyzany*) w Polsce. Pierwszym reżyserem, który na początku swej kariery zainteresował się tą sztuką, był Jerzy Grotowski. Do konkretnego wystawienia doprowadził jednak dopiero, w 1958 roku, Tadeusz Przystawski, w Teatrze Zagłębia w Sosnowcu. Marko Fotez w swojej książce *Podróże z Dundem Maroje* szeroko opisuje swoje wrażenia, jakie wywarło na nim przedstawienie sosnowieckie. Była to oryginalna feeria kolorów, ruchu, zabawy i muzyki.

Kolejne, oryginalne w ujęciu, wystawienia *Dunda Maroje* nastąpiły w Nowej Hucie (1960), w reżyserii Krystyny Skuszanki; w 1964 r. *Dundo Maroje* trafił, dzięki dyrektorowi Markowi Okopińskiemu, na scenę Teatru Nowego w Poznaniu, gdzie spektakl reżyserował doskonały inscenizator słoweński Branko Gombacz. Inny reży-

ser jugosłowiański, Lojze Sztandeker, wystawił tę komedię w 1969 r. w Jeleniej Górze, a Vera Crvenczanin w Teatrze Rozmaitości w Warszawie (1971). Nie znane mi jest jedynie wystawienie *Dunda Maroje* (*Rzymskiej kurtyzany*) w Teatrze Polskim w Szczecinie z roku 1972. Wszystkie realizacje polskie spotkały się z bardzo przychylną oceną krytyki i prawdziwą sympatią publiczności. Poza parokrotnym nadawaniem sztuki przez Teatr Polskiego Radia pt. *Amory Signora Marina*, Telewizja Polska transmitowała fragmenty przedstawienia z teatru w Sosnowcu, a pełny spektakl nadawała TV z Teatru Nowego w Poznaniu.

Zygmunt Stoberski

Kierownik techniczny **Piotr Umiński**. Brygadier sceny **Zygmunt Trzciński**. Oświetlenie **Eugeniusz Otremba**. Kierownicy pracowni krawieckich **Bożena Jasińska-Kaczan, Eugeniusz Gapski**. Kierownik pracowni stolarskiej **Włodzimierz Zagacki**. Pracownia malarsko-modelarska **Edmund Zientarski**. Prace farbiarskie **Maria Brozdowska**. Rekwizytorzy **Maria Sosińska, Bogdan Górny**.
Redakcja programu Maria Dworakowska
cena 10 zł

ZGT — Zam. 1161 — R-12 — 1000 egz.

Bezpłatny